KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, CZWARTEK, 24 KWIETNIA 1930 R. Nr. 94.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. Cena egzem. 15 groszy.

Trzoda w krematorjum.

Fantastyczny pomysł przemysłowców niemieckich.

BERLIN, 23-4. W następstwie nieoblicznej podwyżki ceł agrarnych zainteresowane niemieckie koła gospodarcze liczą się poważnie z możliwością odwetu Rządu polskiego w postaci podwyższenia ceł na niemieckie fabrykaty.

W pierwszym rzędzie dotknęłoby to oczywiście gałęzie przemysłu, zgrupowane w związku przemysłowców Rzeszy, którego żywotne zainteresowanie w dojściu do skutku traktatu z Polską wyraziło się dobitnie w przejęciu na siebie gwarancji zbytu ustalonego traktatem kontyngentu świń z Polski.

Kozpacz niemieckich baronów przemysłu w obliczu spodziewanych polskich represyj celnych zdaje się przybierać wręcz groteskowe formy.

Jak informuje kierownik działu polityki traktatowej związku przemysłu Rzeszy, asesor Hartman, rozważana jest możliwość wykupywania przez związek z pomocą rządu całego kontyngentu przywozowego nierogacizny polskiej po cenach spędu pod warunkiem, iż Polska odstąpi od zamiaru zmian taryfowo-celnych.

Ponieważ obciążenie rynku niemieckiego wobec spodziewanej z dniem 1 czerwca rb. nadprodukcji 2 miljonów sztuk świń wywołałaby nowe konflikty z przywódcami zielonego frontu, w głowach potentantów przemysłowych dojrzał fantastyczny wręcz projekt spalenia całego przywozu świń polskich w specjalnem zwierzęcem krematorjum, jakie w tym celu wzniesione zostanie w Sassnitz.

Bezczelność Prusaków

Chcą się skarżyć w Genewie na wyrok bydgoski.

GDAŃSK, 23-4. Wyrok w procesie Deutschtumsbundu, wydany przez trybunał w Bydgoszczy prasa tutejsza z nielicznemi wyjątkami podaje bez komentarzy. Tylko dwa organy, a mianowicie nacjonalistów niemieckich „Danziger Allgemeine Zeitung" i niemiecko-katolickiego centrum „Danziger Landeszeitung" zaopatrują ten wyrok w komentarz.

Organ nacjonalistów niemieckich pisze m. in., że wyrok bydgoski jest „znamieniem nienawiści, zwróconej przeciwko Niemcom, a panującej także w polskiem sądownictwie" (!). Oskarżenie „całkowicie się załamało" (!). Wszystkie obwinienia odpadły (!), pomimo to jednak trybunał bydgoski ogłosił kary więzienne, dając tem do poznania, że nie ma on nic wspólnego z prawem i sprawiedliwością (!), a natomiast miarodajne dla niego jest polityczna psychoza". Jednem słowem, pisze ten dziennik, „polska sprawiedliwość jest zwykłą farsą".

Organ niemiecko - katolickiego centrum podkreśla, że skazani zostali oskarżeni za przestępstwa, których nie udowodniono (!), tak samo jak to było w procesie górnośląskim Ulitza. Oskarżeni nie dopuścili się „niczego karygodnego", robili tylko to, na co zezwalało im prawo, a co nakazywał im „obowiązek i honor". W końcu dziennik ten grozi skargą do Ligi Narodów w związku z procesem w Bydgoszczy.

WALKI W INDJACH

zaostrzają się coraz bardziej.

LONDYN, 23.4. — Według doniesień z Kalkuty sytuacja w Indjach uległa dalszemu zaostrzeniu. W kilku miastach doszło do ponownych rozruchów pomiędzy nacjonalistami hinduskimi a policją.

W Madras odbyło się wielkie zebranie w sprawie przyłączenia się do akcji Ghandiego, w którem wzięło udział zgórą 3.000 osób. Po zakończeniu wiecu uformował się pochód, który obrzucał kamieniami oddział policji angielskiej.

Uwięziony burmistrz Kalkuty oraz jeden z wybitnych członków narodowego kongresu hinduskiego rozpoczęli strajk głodowy na znak protestu przeciwko postępowaniu władz wobec zwolenników Ghandiego i traktowaniu ich przez władze więzienne.

KALKUTA, 23.4. (PAT). Wiceprezes rady miejskiej w Howrah oraz 20 innych osób zostało aresztowanych w chwili pełnienia straży przy sklepach, sprzedających materjały zagraniczne.

W czasie zamieszania, jakie wyniknęło przy dokonywaniu aresztowania, wiele osób odniosło rany, m. in. ciężko został zraniony policjant angielski.

Liczny tłum zaatakował pojazd, wiozący aresztowanych, tłum został jednak rozproszony.

KALKUTA, 23.4. (PAT). W czasie wczorajszego starcia z oddziałem wojskowym wokolicy Chittagong 12 zwolenników biernego oporu zostało zabitych a 2 ciężko ranione.

Wojsko nie poniosło strat w Indjach. Aresztowano około 14 osób z Chittagong.

KALKUTA, 23.4. (PAT). Rozeszła się tu pogłoska, że aresztowany przez władze angielskie burmistrz miasta Saago, który rozpoczął głodówkę zmarł.

Wzburzony tą wiadomością tłum zebrał się w pobliżu więzienia, został jednak rozproszony przez policję po ogłoszeniu komunikatu demontującego pogłoskę.

Mowa programowa

PREMJERA SŁAWKA.

Warszawa, 23-4. (Tel. wł.) Premjer Sławek ma wkrótce wygłosić w Poznaniu wielkie przemówienie, które będzie nosiło charakter deklaracji programowej obecnego Rządu.

Ulgi dla zalegających

W PŁACENIU PODATKÓW.

Warszawa, 23-4. (Tel. wł.) Od czwartku 24 bm. obowiązuje zarządzenie ministra skarbu, na mocy którego nastąpi obniżenie kar za zwłokę w płaceniu podatków. Obecnie obowiązująca kara 24 proc. będzie obniżona do 18 proc. dla tych, którzy wpłacą podatki 1 października rb.

Wódka podrożeje

O 10 PROC.

Warszawa, 23-4. (Tel. wł.) Dyrekcja monopolu spirytusowego wprowadza z dniem 1 maja podwyżkę swoich wyrobów o 10 proc.

Groźba podpalenia

ZA WYZNAWANIE POLSKOŚCI.

Opole, 23-4. (PAT.) Mieszkaniec wsi Biadacz, pow. Opole nazwiskiem Lyrek, który posyła dzieci do polskiej szkoły, otrzymał list z pogróżkami, że jeżeli nie wycofa dzieci ze szkoły polskiej, to spalą mu gospodarstwo. Nie jest to odosobniony wypadek w tej gminie.

W sprawie tej skierowana została skarga do prokuratorji.

Rocznica śmierci Pułaskiego

ŚWIĘTEM NARODOWEM STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Waszyngton, 23-4. Poseł Bradfield z Massachussetts złożył w amerykańskim parlamencie wniosek o przyjęcie ustawy, proklamującej dzień 11 października, jako rocznicę śmierci polsko - amerykańskiego bohatera walk wolnościowych gen. Pułaskiego, świętem narodowem Stanów Zjednoczonych.

Czerwoni Hunnowie

WYSTĘP NIEMIECKICH BEZBOŻNIKÓW

Berlin, 23-4. W Bornim koło Poczdamu grupa komunistów dostawszy się przy pomocy podrobionego klucza do tamtejszego kościoła ewangelickiego, zbezcześciła go w wandalski sposób.

Komuniści wyłamali 60 ołowianych piszczałek z organów, odkręcili kurki centralnego ogrzewania i gazowe.

Pomimo dokonanych w kościele spustoszeń nabożeństwo wielkanocne odbyło się, a pastor napiętnował publicznie niewyśledzonych dotychczas sprawców, nazywając ich czerwonymi Hunnami.

Powrót Poincarego

NA ARENĘ POLITYCZNĄ.

Paryż, 23-4. Poincare, który ubiegłej zimy poddać się musiał dwukrotnej operacji, powrócił już całkowicie do zdrowia i postanowił rzucić się znów w wir życia politycznego.

W dniu 3 maja wygłosi on przemówienie w Strassburgu, zaś 5 maja wystąpi z wielką mową polityczną na posiedzeniu rady swego departamentu, której jest prezesem.

Pogłoska o powrocie

TROCKIEGO DO SOWIETÓW.

Berlin, 23-4. „Rul" notuje sensacyjną pogłoskę o zamierzonem rzekomo przez rząd sowiecki powołaniu Trockiego na stanowisk komisarza ludowego oświaty.

Propozycja ta uczyniona być miała Trockiemu za pośrednictwem pewnego komunisty, który przywiózł Trockiemu list, pisany przez Radka.

Skazanie hakatysty

NA 20 MK. GRZYWNY.

Katowice, 23-4. (PAT.) W dniu 4 grudnia ub. roku, gdy odbywało się w Zalesiu na Śląsku Opolskim przedstawienie polskiego teatru marjonetek, gajowy z Popic, Hildebrandt, usiłował awanturami udaremnić to przedstawienie. Oskarżony o naruszenie spokoju skazany został onegdaj na 20 marek grzywny.

Odznaczenie zakonu

ZA ZASŁUGI DLA POLSKI.

Waszyngton, 23-4. (PAT.) Z miasta Pulaski w stanie Visconsin donoszą, że polski zakon Franciszkanów, mający tam swą siedzibę, uważany za ostoję katolicyzmu wśród wychodźtwa polskiego, otrzymał od ambasadora Filipowicza dwa ornaty pochodzenia hiszpańskiego jako dowód uznania za zasługi zakonu.

Polskie miasto

W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Detroit, 23-4. (PAT.) W miejscowości Wemtrenck w St. Zjednoczonych, znanej ogólnie jako polskie miasto, mające około 70 proc. ludności polskiej, odbyły się w tych dniach wybory do zarządu miasta. Majorem wybrany został ponownie dr. Rudolf Tenerowicz, a do rady miejskiej, składającej się z 5 członków, wybrano 3 Polaków. Ponadto wybrano po jednym Polaku na urzędy sędziego pokoju oraz zarządcy biur magistratu.

„Dom bezbożnika"

SPALILI CHŁOPI BIAŁORUSCY.

STOŁPCE, 23.4. — Zbiegli ostatnio z sowietów włościanie opowiadają, że pod Kojdanowem grupa włościan podpaliła, po uprzedniem zabarykadowaniu, t. zw. „dom bezbożnika", w którym odbywał się odczyt, połączony z wyświetlaniem filmu antyreligijnego.

Ratujących się przez okna komunistów włościanie obrzucali kamieniami. Przybyły oddział G. P. U. rozpędził napastników, zatrzymując 30 osób. Wskutek pożaru zginęły 2 kobiety, a kilkanaście osób doznało uszkodzeń ciała.

PRZEGLĄD PRASY.

„Apolityczność" i stronnictwa.

W numerach świątecznych, rozmaitych odcieni politycznych prasy polskiej, zabrali głos wybitni politycy i uczeni, poświęcając uwagę zagadnieniom chwili bieżącej. Między innemi w konserwatywnym, prorządowym „Czasie", zabrał głos prof. Stanisław Estreicher, a uzupełnieniem jego artykułu, powiedzmy koreferatem, jest artykuł w opozycyjnym „Głosie Narodu" senatora prof. Juljusza Makarewicza.

Prof. Estreicher zastanawia się nad zjawiskiem, które jest „z pewnością czemś ujemnem", nad... kultem apolityczności. Analizując ten objaw powiada:

Należę do tych, którzy nie wierzą w możność spokojnego rządzenia nowożytnemi państwami bez szeroko rozwiniętej demokracji; ale nie wierzę także w możność utrzymania się demokracji bez jej należytego zorganizowania. Organizacją demokracji są ugrupowania ludności bądź to wedle zasadniczego społecznego poglądu. Tylko na takich związkach oparta, tylko w takie karby ujęta demokracja jest zdolną do podołania zadaniom, — inaczej nie potrafi nic zdziałać tak, jak wojsko, któreby było kupą luźnych jednostek. Zwalczam, jak umiem, istnienie partyjnictwa, — bronię, jak umiem, istnienia partyj. Przyczynę niedomagań polskiej demokracji, przyczynę, dla której musiała ustąpić na czas dłuższy przed dyktaturą czy półdyktaturą — upatruję w brakach naszych partyj, w rządach klik. Apolityczność, która zaczyna się obecnie szerzyć, podcina życie partyj, to znaczy utrudnia niesłychanie możność ich naprawy, rozwinięcia, skonsolidowania. Utrudnia podniesienie poziomu prasy, myśli politycznej, inicjatywy społecznej w rzeczach publicznych — słowem jest objawem niepożądanym. Narazie, to znaczy dopokąd mamy obecną półdyktaturę opartą na autorytecie marszałka Piłsudskiego, jest to jej moralne usprawiedliwienie. Społeczeństwo, którego najwykształceńsze warstwy, zniechęcone są do życia politycznego i zamykają się przed jego problemami, prowokuje, aby niem rządzono bez niego. Ma bowiem do wyboru: albo rządy dyktatorskie, albo rządy trybunów demagogicznych, grających na najniższych instynktach, na radykaliźmie społecznym, narodowym, wyznaniowym i w imię tych instynktów wysuwanych naprzód przez ciemne masy. Z tych dwóch ewentualności któraż lepsza?

I snując dalej na ten temat, pesymistyczne rozważania, jednak bez postawienia kropki nad „i", t. j. bez omówienia działalności pewnych czynników nieustannie propagujących owę apolityczność, prof. Estreicher ostrzega przed „domatorstwem", politycznem, mogącem mieć smutne następstwa dla naszego życia państwowego.

Skoro jednak zgadzamy się z wywodami prof. Estreichera, to tembardziej słuszne muszą się wydać uwagi prof. Makarewicza w „Głosie Narodu", który stwierdza, że jedyną formą objęcia społeczeństwa zainteresowaniami politycznemi są stronnictwa:

Istnienie stronnictw nie jest ani zjawiskiem patologicznem, ani też zjawiskiem szkodliwem. Istnienie stronnictw dowodzi tylko wielkiego zainteresowania sprawami państwowemi, wielkiej rozbieżności w zapatrywaniach na sposób rządzenia państwem. Tam, gdzie niezadowolenie społeczne z istniejącego stanu jest wielkie, tam rozbieżności te są głębokie, ilość programów politycznych niezmiernie liczna. Odwrotnie tam, gdzie istnieje zadowolenie ze stanu istniejącego, tam ilość stronnictw maleje, rozbieżności dotykają spraw drugorzędnych. (Przykład: St. Zjednoczone).

I dalej pisze prof. Makarewicz nawiązując do stosunków panujących dziasiaj w Polsce:

Cała akcja przeciwko stronnictwom jest przeniesieniem punktu ciężkości naprawy stosunków na platformę zupełnie fałszywą. Zwalczanie stronnictw i politycznej ideologji sprzeciwia się nietylko życiowej konieczności, ale elementarnym prawom społecznego współżycia w czasach nowożytnych. Bez stronnictw żyć można tylko w monarchji absolutnej; już monarchja konstytucyjna dopuszczająca do swobody wypowiadania się w sprawach państwowych otwiera na oścież wrota politycznej myśli. Pamiętam, jak lat temu bardzo wiele, słuchałem wykładów Michała Bobrzyńskiego w Krakowie. Z naciskiem podnosił on konieczność istnienia stronnictw, wywodził, że bez stronnictw niema kontroli, że gdyby stronnictw nie było, to należałoby je stworzyć. Mówił to człowiek, który był przedstawicielem galicyjskiego konserwatyzmu walczącego zajadle z podnoszącą podówczas głowę t. zw. polską demokracją.

Zdaniem prof. Makarewicza, tak samo zresztą, jak i prof. Estreichera przyczyn ujemnych objawów w naszem życiu politycznem należy szukać w wadliwościach ordynacji wyborczej i Konstytucji, umożliwiających uprawiania „demagogji klik" i „szulerki" politycznej. W tej płaszczyźnie należy szukać sposobu naprawy, a nie w likwidacji stronnictw, co „ani nie jest możliwem, ani pożądanem".

Zyczenia emigracji rosyjskiej

Cele antybolszewickiej krucjaty.

PARYŻ, 23.4. — Na zaproszenie pisma „Heures Litteraires" przewodniczący stowarzyszenia „Stany zjednoczone Europy", ks. Golicyn, wygłosił w domu dziennikarzy odczyt, w którym uzasadnił, dlaczego jego stowarzyszenie stanęło na czele ruchu antybolszewickiego

Prelegent zaznaczył na wstępie, że koncepcja Stanów zjednoczonych Europy nie posiada żadnych widoków realizacji tak długo, jak długo los wielkich obszarów Rosji europejskiej nie zostanie ustalony. Kryzys gospodarczy, który się daje odczuć w całej Europie, jest niewątpliwie spowodowany rządami bolszewickiemi niemal na połowie kontynentu europejskiego.

Stojąc na czele „krucjaty antybolszewickiej, stowarzyszenie „Stany zjednoczone Europy" wysunęło program, który streszcza się w pięciu punktach: 1) prawo samookreślenia dla Rosji, Ukrainy, Kaukazu i Białorusi w ramach konfederacji europejskiej na stopie równości z innemi państwami kontynentu europejskiego, 2) amnestja i przebaczenie dla tych wszystkich, którzy przyczynili się do ustalenia i utrzymania ustroju sowieckiego w dawnej Rosji, 3) przywrócenie własności prywatnej, 4) zupełna wolność wyznania, — wszystkie religje będą mogły się swobodnie rozwijać, 5) natychmiastowe podjęcie normalnych stosunków politycznych z Europą i całym światem cywilizowanym.

Stanom Zjednoczonym grozi wojna domowa,

jeżeli nie będzie zniesiona prohibicja.

ALBANY (St. Zjed. A. P.), 23-4. (PAT.) Na zebraniu, zwołanem przez stowarzyszenie walki z prohibicją, główny mówca były sekretarz stanu James Wadsworth w przemówieniu oświadczył, że, jeżeli 18 poprawka konstytucyjna, dotycząca prohibicji, nie zostanie zniesiona, Stanom Zjednoczonym grozi niechybna wojna domowa.

Jeżeli obecne stosunki — mówił Wadsworth — nie zmienią się, jeżeli prohibicja nie zostanie odwołana, staniemy wszyscy, jak jeden mąż, do walki z rządem. Zdaniem p. Wadswortha, modyfikacja poprawki prohibicyjnej byłaby półśrodkiem na obecne zło i większości narodu nie mogłaby zadowolnić. Większość ta domaga się kompletnego jej zniesienia.

Arcyksiążę i pułkownik oszustami.

Nadużycie przy sprzedaży naszyjnika.

LONDYN, 23-4. Donoszą z Nowego Jorku, że sprawa słynnego naszyjnika Marji Ludwiki Austrjackiej, żony Napoleona I, własność arcyksiężnej Marji Teresy, który znikł w tajemniczy sposób, stała się znowu aktualna.

Jak wiadomo, po długich poszukiwaniach naszyjnik został odnaleziony u pewnego jubilera, który miał go kupić za dziesiątą część wartości. Obecnie został wydany nakaz aresztowania arcyksięcia Leopolda, stale przebywającego w Ameryce, b. pułkownika Townschende, któremu arcyksiężna powierzyła sprzedaż naszyjnika, oraz Gernez Baranti, żony pułkownika, pod zarzutem zawiedzenia zaufania i sprzeniewierzenia.

Okazało się bowiem, że z sumy 30 tysięcy dolarów, zapłaconej przez jubilera, arcyksiężna Marja Teresa otrzymała zaledwie 5000 dolarów. Arcyksiążę Leopold był świadkiem tranzakcji.

Walka z bandytami

w szynku berlińskim.

Berlin, 23-4. (PAT.) Ubiegłej nocy 3 bandytów, należących do osławionej organizacji Berolina, skupiającej najbardziej podejrzane elementy podziemnego Berlina, wtargnęło do jednego z szynków w dzielnicy północnej Berlina, grożąc rewolwerami właścicielowi lokalu i gościom. Właściciel szynku, nie tracąc zimnej krwi, dał kilka strzałów rewolwerowych, kładąc trupem na miejscu jednego i raniąc śmiertelnie pozostałych 2 bandytów.

Samoobrona chłopów

PRZED KOLEKTYWIZACJĄ.

Ryga, 23-4. „Komunist" donosi, że sąd sowiecki w Czerkasach skazał na karę śmierci czterech włościan, oskarżonych o zabójstwo przewodniczącego sowietu Robma.

Podczas przewodu sądowego wyszło na jaw, że chłopi, którym odebrano ziemię na rzecz kolektywów rolnych, tworzą oddziały powstańcze, ukrywają się w okolicznych lasach, skąd napadają na komunistów, kierujących kolektywizacją.

Samolot we mgle

ULEGŁ KATASTROFIE.

Berlin, 23-4. (PAT.) Wczoraj o godz 22.40 samolot marynarki duńskiej, który wystartował w porcie Warne Minde do lotu próbnego w kierunku Kopenhagi, uległ katastrofie, rozbijając się w drzazgi na pełnem morzu. Pilot i mechanik utonęli.

Przypuszczają, że katastrofa spowodowana została przez nieostrożne pilotowanie samolotu wśród mgły.

Nawałnica śnieżna

NA SYBERJI.

Ryga, 23-4. Sowiecka agencja „Tass" donosi, że we wschodniej części państwa nastąpiło obniżenie temperatury. Miasto Irkuck nawiedziła burza śnieżna o niezwykłej sile, która trwała kilka godzin i wyrządziła wielkie szkody. Komunikacja kolejowa uległa przerwie

Gwałtowna burza

NAD WILEŃSZCZYZNĄ.

WILNO, 23.4. — Nocy onegdajszej przeszła nad Wileńszczyzną gwałtowna burza, połączona z piorunami. Uderzenia piorunów były tak gwałtowne, że na pewien czas wstrzymana została zamiejska komunikacja autobusowa.

Z prowicji nadchodzą liczne meldunki o pożarach wskutek uderzeń piorunów.

Z powiatu Mołodeczeńskiego meldują, iż są nawet ofiary w ludziach.

Rekord zanurzenia

ŁODZI PODWODNEJ.

Rzym, 23-4. Podczas ćwiczeń marynarki włoskiej w pobliżu wyspy Tina łódź podwodna, świeżo wykończona, zdołała zanurzyć się do głębokości 122 metrów.

Wiadomość ta wzbudziła w sferach włoskiej marynarki wielką sensację. Nowa łódź podwodna okazała się ogromnie sprawną w manewrach. Prawdopodobnie Włochy, zachęcone tą pomyślną próbą, zbudują szereg nowych łodzi podwodnych tego samego typu.

Aresztowanie szajki

FAŁSZERZY JEDNOZŁOTÓWEK.

Bydgoszcz, 23-4. W Czarnkowie aresztowano Romana Cwojdzińskiego i Marcina Idczaka, u których w czasie rewizji znaleziono fabryczkę fałszywych monet jednozłotowych.

Policja skonfiskowała przeszło 2 tysiące fałszywych jednozłotówek i całe urządzenie do fabrykowania falsyfikatów.

NIEMIECKI PANCERNIK B.

Jak Niemcy odpowiadają na pojednawczą politykę Polski?

Polityka niemiecka jest niezwykle konsekwentna. Idzie ona swoją własną drogą, maskując się jedynie o tyle, o ile to jest potrzebne do przygotowania realizacji planów zaborczych i do zwodzenia przeciwników. Ci, którzy przez pakt Ligi Narodów, Locarno i Kelloga, starają się skrępować Niemcy pacyfistycznemi formułkami, doznają co chwila zawodu. Niemcy pakty wszystkie podpisują, ku radości pacyfistów, ale robią swoje.

W chwili gdy konferencja morska w Londynie zakończyła się z punktu widzenia pacyfistycznego niepowodzeniem, gdy doszło do zaostrzenia stosunków francusko - włoskich, Niemcy ni stąd ni zowąd zaskoczyli świat nową niespodzianką. Na wniosek delegata Prus Wschodnich, Rada Rzeszy postanowiła wprowadzić do budżetu pozycję 2.950.000 mk. jako pierwszą ratę na budowę drugiego zkolei opancerzonego krążownika, który pod względem konstrukcji i uzbrojenia jest najwyższym wyrazem nowoczesnej techniki.

Przypominamy, jaką sensację wywołała budowa pierwszego typu krążownika z typu Ersatz - Preussen. Przecież puszczenie na wody tej pływającej fortecy zmusiło Francję do przygotowania budowy zaniechanych już okrętów linjowych do wysokości 70.000 tonn.

Do Londynu Niemcy zaproszone nie były, pod pozorem, że jako państwo „rozbrojone", nie posiadają marynarki. Berlin sam widocznie postanowił rozproszyć te złudzenia. Sam się upomniał o swe stanowisko na morzu. I sam postanowił przyczynić się do rozwiania mistyki locarneńskiej, czy kelloggowej, która w Londynie doznała takiego zachwiania.

Ale co oznacza konkretnie budowa nowego pancernika. Jest to wybitnie zbrojna manifestacja przeciw Polsce. „Wszyscy wiedzą — pisze „Temps" — że opancerzone krążowniki tego typu z udoskonalonem uzbrojeniem, przeznaczone są do zapewnienia Niemcom panowania na Bałtyku i że budowa ich oznacza przedewszystkiem groźbę wobec Polski". Przecież znany jest tajny memorjał ministra Reichswehry gen. Groenera, który uzasadniał budowę pierwszego pancernika Polską i położeniem Prus Wschodnich. Dziś inicjatywa do budowy pancernika B wychodzi znowu z Prus Wschodnich. Pancernik ten wymierzony jest przeciw Gdyni i przeciw podstawom naszego bytu, związanego z Bałtykiem.

Nowy krok niemiecki jest dalszym ogniwem ich konsekwentnej linji postępowania. Może on być niespodzianką tylko dla tych w Polsce, którzy łudzili się naiwnie, że ustępstwami politycznemi w umowie likwidacyjnej oraz traktatem handlowym udobruchają Niemcy i wprowadzą w stosunki polsko - niemieckie czynnik normalizacji i pokoju.

„Nowa era" w tych stosunkach, jaką zapowiadano, skończyła się, zanim przyszła na świat. Na pojednawcze gesty Warszawy odpowiedział Berlin urzędowem zbojkotowaniem wystawy sztuki polskiej w stolicy Rzeszy, podwyżką ceł na płody rolne i pancernikiem B.

Tak wygląda oblicze Niemiec, zwrócone groźnie ku wschodowi.

Przygotowania komunistów

DO OBCHODU 1-go MAJA W WARSZAWIE.

Władze policyjne posiadają już dokładne informacje o zamierzeniach komuny warszawskiej na dzień 1 maja. Komuniści projektują urządzenie zbiórek przed fabrykami, następnie zaś poszczególne oddziały pomaszerować mają pod osłoną bojówek na plac Grzybowski. Tutaj projektowany jest wielki wiec, po którym wiecownicy ruszyć mają pochodem w kierunku placu marsz. Piłsudskiego, do gmachu prezydjum Rady ministrów, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu. Centralny komitet KPP. wydał szczegółowe instrukcje, jak należy zachowywać się na wiecu i w pochodzie.

Komuniści prowadzą usilną agitację wśród młodzieży oraz na terenie biur pośrednictwa pracy; w związku jednak z rozłamem, jaki nastąpił ostatnio w komitecie warszawskim, komitety dzielnicowe zwalczają się wzajemnie i cała akcja agitacyjna jest najzupełniej rozstrze lona.

Władze bezpieczeństwa przygotowują wszelkie środki, aby nie dopuście do jakichkolwiek ekscesów ze strony żywiołów antypaństwowych.

Między Anglją a Sowietami

zawarto prowiz. układ handlowy.

Prowizoryczny układ handlowy pomiędzy Anglją a Sowietami został podpisany przez Hendersona i Sokolnikowa. Jest to modus vivendi z mocą obowiązującą aż do chwili zawarcia definitywnego traktatu handlowego.

Umowa jest oparta na klauzuli największego uprzywilejowania. Rząd angielski uznaje zasadę sowieckiego monopolu handlu zagranicznego. W myśl postanowień układu szef sowieckiej misji handlowej, oraz dwaj jego zastępcy będą korzystali ze wszystkich przywilejów dyplomatycznych. Poza tem układ zawiera postanowienia tyczące żeglugi. Dominja angielskie będą się mogły przyłączyć do układu zapomocą zwykłej wymiany not. Umowa może być wypowiedziana z zachowaniem miesięcznego terminu.

Do tekstu traktatu jest dołączony protokuł, w którym obie układające się strony zobowiązują się do nieprzedsiębrania żadnych kroków natury administracyjnej i prawnej, któreby mogły utrudnić stosunki handlowe pomiędzy obu krajami. W myśl tej zasady rząd angielski będzie udzielał kredytów na ułatwienie stosunków handlowych z Federacją sowiecką narówni z innemi krajami.

RZEŹNICY NIEMIECCY

przeciw programowi agrarnemu rządu.

Wedle ostatnich wiadomości, w nowym niemieckim programie agrarnym przewidziane jest zastąpienie dotychczasowego importu mięsa mrożonego do Niemiec przywozem mięsa świeżego i to głównie pochodzącego z uboju bydła duńskiego, dokonywanego w granicznych rzeźniach portowych. Mięso to ma być dostarczane uboższej ludności po cenach mięsa mrożonego. Akcja taka wymaga stworzenia specjalnego aparatu odbiorczego i rozdzielczego. W tym celu ma powstać organizacja, która według pewnego klucza zgóry ustalonego będzie rozdawała mięso, pochodzące z Danji, między zainteresowane miasta, a to za pośrednictwem kooperatyw spożywców. Przewidziany kontyngent tego mięsa (50.000 tonn) odpowiada mniej więcej dotychczasowemu corocznemu importowi bydła rogatego z Danji do Niemiec i ma być nadal ustalony ściśle w powyższych granicach, przyczem nie ma korzystać z żadnych zniżek celnych.

Przeciwko temu projektowi występują energicznie rzeźnickie organizacje niemieckie, twierdząc, że cały nowy program agrarny, skierowany przeciwko interesom niemieckiego konsumenta, grozi poważnem niebezpieczeństwem także przemysłowi mięsnemu i że stanie się przyczyną ograniczenia konsumcji mięsa w Niemczech.

KŁOPOTY KOALICYJNE

a może kryzys rządu w Czechosłowacji.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Praga, 22 kwietnia.

Trudności w uzgodnieniu programu politycznego, powstałego po ostatnich wyborach koalicyjnego rządu centrowo - lewicowego **pod przewodnictwem agrarjusza Udrżała,** prawie nie było, natomiast ustalenie wspólnych wytycznych gospodarczych natrafiło na poważne trudności. Koalicja rządowa łączy stronnictwa o tak rozbieżnych programach, jak socjaliści i agrarjusze, wolnomyśliciele i klerykałowie, reprezentanci interesów rolnictwa i przedstawiciele ludności miejskiej. Czeska koalicja rządowa jest właściwie koalicją drugiej potęgi, łączy bowiem partje nietylko różnych kierunków politycznych i programów społecznych, lecz również różnych narodowości.

Zdawałoby się, iż podobny stan rzeczy jest ideałem. Osiągnięto porozumienie większości stronnictw parlamentarnych. Koalicja obejmuje znaczną część partyj, a więc posiadać będzie silniejsze podstawy. A jednak pozorna ta siła kryje w sobie też poważne niebezpieczeństwo. Wzamian za udział w rządzie lub za poparcie tegoż, każdej partji należy coś „dać", aby mogła usprawiedliwić się przed swymi wyborcami. W zależności od znaczenia frakcji i jej liczebnej siły realizacja programu wyborczego jest ujęta przez koalicję w szersze lub węższe ramy. Że jednak rozbieżność interesów stronnictw rządowych w dziedzinie gospodarczej jest nader poważna, machina ustawodawcza już w pierwszych miesiącach swej pracy poczyna skrzypieć.

Agrarjusze i socjaliści stali dotychczas ramię przy ramieniu, uzgadniając swe postulaty. Socjaliści poparli przedstawicieli rolnictwa w sprawach ograniczeń celnych, dotyczących importu zboża i szeregu innych produktów wiejskich, wzamian za to agrarjusze umożliwili socjalistom zreformowanie ubezpieczenia bezrobotnych przez przyznanie wydatnej pomocy rządowej, nowelizację ustawy o rozbudowie i utrzymanie w mocy prawa o ochronie lokatorów na dalsze 6 miesięcy. Narazie są to uzgodnienia, powzięte w komisjach parlamentarnych, nie ulega jednak wątpliwości, że byłyby przyjęte przez plenum Izby, gdyby... gdyby nie nowe trudności, jakie się piętrzą przed koalicją.

Pod wpływem prawego skrzydła, które od pierwszej chwili nieprzychylnem okiem patrzało na flirt z socjalistami, agrarjusze podwoili dawkę swych żądań. I tym razem chodzi nie o zasady polityczne jeno o podwyżkę cła na importowane bydło. W związku z tem żądają agrarjusze wypowiedzenia umowy handlowej z Węgrami, krajem najbardziej uprzywilejowanym pod względem swego eksportu bydła do Czechosłowacji. Projekt ten godzi w kieszenie konsumenta miejskiego, a przedewszystkiem ludności robotniczej. Socjaliści więc stanowczo sprzeciwili się temu, stawiając na ostrzu noża samo istnienie rządu koalicyjnego w składzie dzisiejszym. Jeśli dodać do tego, że wzorem rządu niemieckiego minister skarbu, dr. Englisch, zamierza podwyższyć podatek od piwa o 500 miljonów koron rocznie, co znów poważnie zaciąży na budżecie ludności miejskiej, że z drugiej strony prawe skrzydło koalicji rozmyślnie dąży do pogłębienia rozbieżności, aby uwolnić się od współpracy z socjalistami, z łatwością można sobie wyobrazić, jak chwiejne są podstawy rządu Udrżala.

Mimo to nie doszło jednak do kryzysu. Być może, iż rozumna polityka premjera usunie rozbieżności przez zmniejszenie żądań agrarjuszów, lub też przez nowe ustępstwa w dziedzinie ustawodawstwa robotniczego. Okres świąt Wielkiej Nocy przerwał na krótko pertraktacje (raczej zakulisowe) w poruszonych wyżej sprawach. Niebawem Czechosłowacja będzie zmuszona znów zdać egzamin ze swego zmysłu politycznego, tem trudniejszy, iż dotyczy on napozór drobnych, a ważkich spraw gospodarczych.

Cz. R.

720 kandydatów

DO SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Przygotowania do wyborów na Śląsku są w pełnym toku. Wybory odbędą się w dniu 11-go maja.

Mandatów poselskich, jak wiadomo, w Sejmie śląskim jest 48, a na listach wyborczych kandyduje 720 osób.

Ogółem złożono 15 list, z których 12 jest polskich, 2 niemieckie i 1 lista komunistyczna.

Początkowo ich przynależność przedstawiała się następująco: Lista nr. 1 — Katolicki Blok ludowy — Korfanty; nr. 2 — grupa Biniszkiewicza; nr. 3 — niemieccy socjaliści — Kowoll, nr. 4 — Jedność robotniczo-chłopska — Wieczorek; (komuniści) nr. 5 PPS. — Caspari; nr. 6 — Śląski Blok samopomocy — Teda; nr. 7 — NPR. — dr. Przybyła, nr. 8 — BBWR. —dr. Kocur, listy nr. 9 niema; nr. 10 —śląscy rolnicy; nr. 11 — Niemcy — Ulitz; nr. 12 — Kat. Centrum śląskie —Gawrych, nr. 13 — Śląscy Uchodźcy — Szałek; nr. 14 — Związek Właścicieli Nieruchomości — Labuś; nr. 15 — Śląskie Zjednoczenie ludowe — Musioł.

Bleriot o przyszłości

LOTNICTWA.

Senior i pionjer lotnictwa, Ludwik Bleriot w wywiadzie z pewnym dziennikarzem paryskim oświadczył, iż uważa że lotnictwo znajduje się zaledwie u początku swego rozwoju i że w dziedzinie konstrukcji samolotu istnieją prawie nieograniczone możliwości.

Dotychczas nie wiemy nawet, jaka będzie idealna forma samolotu: dwupłatowiec czy jednopłatowiec. Punktem wyjścia był monoplan, potem technika przeszła do dwupłatowców, a nawet próbowała trójpłatowców, powróciła jednak do jednopłatowców i to za przykładem konstruktorów niemieckich. Jaki będzie dalszy rozwój samolotu — niewiadomo.

Zewnętrzna forma aparatu nie jest bowiem nawet kwestją najważniejszą. Nawet maszyny bardzo specjalne, jak np. myśliwskie nie są dotychczas w swej konstrukcji jednolite. Naogół jednak spodziewać się należy, że jednopłatowce służyć będą głównie do komunikacji towarowej i osobowej, zaś dwupłatowce — przedewszystkiem dla lotów, związanych z ewolucjami akrobatycznemi.

GŁOSY PUBLICZNE.

Apel do organizacyj
O CHARAKTERZE OPIEKUŃCZYM.

Jako jeden z tych, który od przeszło ćwierćwiecza bierze udział w pracy społecznej na terenie Zagłębia, pragnąłbym zwrócić uwagę na bardzo trafny w ujęciu artykuł p. Arnolda, który ukazał się tydzień temu na łamach „Kurjera Zachodniego", a który winien znaleźć więcej oddźwięku, jak dotąd znalazł. Temat, poruszony w tym artykule, dotyka tak wielkiej bolączki naszego życia społeczno - kulturalnego, że nie może przejść bez większego echa, jak tylko w formie b. dowcipnego feljetonu p. K. C...ka. Każdy działacz społeczny zauważa ten szalony przerost ilościowy naszych instytucyj, który charakteryzuje nasze życie i każdy, przypuszczam, doszedł do przekonania, że należy znaleźć wyjście z tego stanu.

Ponieważ traktuję artykuł p. Arnolda jako objaw tego, że sprawa ta dojrzała, pozwolę sobie poruszyć, a właściwie wznowić propozycję, która przy dobrej woli działaczy społecznych, o ile mają na celu istotne cele, a nie osobiste ambicje piastowania mandatu prezesa, wiceprezesa i t. p., może i powinna dać doskonałe wyniki.

Propozycja ta dotyczy powstania „Komitetu społecznego", powołanego do życia przez śp. wojewodę Manteuffla i jego małżonkę. Celem tego Komitetu społecznego było stworzenie organizacji, któraby dała możność skoordynowania rozstrzelonych wysiłków zarówno samorządów, jak i organizacyj społecznych. Na terenie naszego powiatu jako ówczesny kierownik wydziału zdrowia i op. społ. zorganizowałem Komitet opieki społecznej, w skład którego weszły przedstawicielstwa wydziałów opiek społecznych wszystkich samorządów miejskich i powiatowego. Został opracowany statut i program rozbudowy zakładów opieki społecznej na terenie powiatu, który miał być wykonany wspólnym wysiłkiem samorządów, wchodzących w skład tego Komitetu i oparty na ich budżetach. Jako dalszy ciąg rozpoczętej wtedy akcji miało nastąpić organizowanie w poszczególnych ośrodkach i osiedlach „Komitetów społecznych". Zadaniem tych Komitetów byłoby zrzeszenie wszystkich istniejących na dalszym terenie instytucyj i stowarzyszeń o charakterze opiekuńczym w celu skoordynowania ich akcji, aby uniknąć powtarzania się, a zamiast tego uzupełnić się w swej działalności.

Otóż jeżeli ta sprawa rzeczywiście dojrzała w umysłach wszystkich działaczy, to należałoby uważać moment ten za odpowiedni do przystąpienia do zorganizowania Komitetu społecznego w Sosnowcu, czy Związku stowarzyszeń społecznych. Nie chodzi zresztą ani o nazwę, ani o powstanie jeszcze jednej organizacji, gdyż byłoby to wbrew temu artykułowi, lecz o formę porozumienia się różnych instytucyj co do swych programów i ich uzgodnienia.

Wykonanie tego możliwe jest w ten sposób, że wszystkie instytucje i organizacje o charakterze opiekuńczym delegują przedstawiciela do Komitetu, który wyłania z siebie organ wykonawczy. W dalszej konsekwencji możliwe jest zgrupowanie zarządów wszystkich albo niektórych organizacyj między sobą i tworzenie wspólnej administracji, co niewątpliwie obniżyłoby jej koszta. Zresztą byłoby to już kwestja dalszego rozwoju, narazie chodziłoby o wyrażenie zgody na to porozumienie i dlatego proszę wszystkich zainteresowanych o łaskawe zgłoszenie chęci przystąpienia do niniejszego planu pod adresem biura P. C. K. Sosnowiec (Kościelna 6), a nie wątpię, że zarząd oddziału P. C. K. chętnie poprze powyższą propozycję i weźmie na siebie inicjatywę zwołania takiego posiedzenia porozumiewawczego, na którem mógłby rzucony projekt być szczegółowo omówiony.

Dla uniknięcia nieporozumień zaznaczę zaraz, że przy tak pomyślanej organizacji każda istniejąca instytucja i organizacja zachowuje kompletną autonomję i samodzielność swej pracy gdyż chodzi tylko o skoordynowanie rozstrzelonych czynników i o usunięcie niepotrzebnego powtarzania się w jednakowej pracy przez różne organizacje. Nie łudzę się, że przy istnieniu tak wielkiej ilości instytucyj rzecz ta nie będzie w początku łatwą do urzeczywistnienia, ale z drugiej strony nie wątpię, że przy dobrych chęciach w ciągu kilku lat będzie można doprowadzić dzisiejszy bądź co bądź chaotyczny stan do normalnego, co będzie tylko z pożytkiem dla spraw, choć różnych, ale jednak bliskich sercu tym, którzy się niemi zajmują.

Dr. Ryder.

25-iu komunistów
zasiądzie jutro na ławie oskarżonych.

W piątek 25 b. m. w Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpocznie się masowy proces komunistyczny.

Na ławie oskarżonych zasiądzie **25 osób**, wśród których znajduje się kilka grubych ryb K. P. P. i Z. M. K.

Oskarżeni uprawiali robotę antypaństwową na polecenie centralnego komitetu K. P. P. w Warszawie, działającego w porozumieniu komintern-nem, na terenie Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowsko-Krakowskiego.

Wywrotowcy, zasilani wydatnie pieniędzmi bolszewickiemi, prowadzili przez dłuższy czas intensywną działalność, **tworząc szereg komitetów okręgowych Z. M. K., organizując własną szkołę referentów, sekcje kobiece, dziecięce oraz wydział handlowy dla propagandy i sprzedaży broszur i książek kominternu.**

Policja śledcza, wpadłszy na trop tej krecich roboty w ciągu kilku miesięcy zlikwidowała wywrotową działalność, aresztując przytem 25 osób. Przeprowadzone wówczas rewizje dostarczyły wiele materjału obciążającego aresztowanych.

Rozprawa, która rozpocznie się jutro, **potrwa kilka dni. Przewodniczyć jej będzie sędzia Sokolski, oskarżać prokurator Jewniewicz.**

Na rozprawę wezwano 38 świadków oskarżenia oraz około 50 świadków odwodowych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

24 CZWARTEK

Dziś Fidelisa M.
Jutro Marka Ewang.
Wschód słońca 4 m. 21.
Zachód „ 18 m. 47.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Rozkosz zemsty"
Kino „Slinks" — „Więzień z Sing Sing".
Kino „Wawel" — „Czerwonoskóry Dżentelman".
Kino „Uciecha" — „Mocny człowiek".

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

CZWARTEK 24 KWIETNIA.

8.58 — „DZIEŃ POZNANIA" — wszystkie polskie stacje transmitują w dniu tym całkowity program audycyi radjowych z Poznania.

× **MŁODZI OBOZU WIELKIEJ POLSKI.** W dniu 22 bm. rb. odbyło się w Dąbrowie w sali „Oguiska" zebranie Młodych O. W. P. W imieniu wydziału okręgowego zebranie zagaił p. Henryk Krzemieński, komunikując zebranym, że kierownikiem wydziału powiatowego został mianowany p. Feliks Kanwiszer. Zkolei udzielono głosu p. Tadeuszowi Krzemieńskiemu, słuchaczowi Akademji górniczej z Krakowa, który wygłosił referat pt. „Koniec legendy". Po referacie i ożywionej dyskusji został przeczytany artykuł z „Awangardy" — „Krwią się znaczy nasza droga". Zebraniem zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych".

× **Z ŻYCIA KLUBU MŁODZIEŻY IM. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W SOSNOWCU.** W dniu 27 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w sali Klubu walne zebranie, na którem między innemi dokonany zostanie wybór zarządu.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Czwartek 24 bm. — „Zemsta Nietoperza" o 19.30.
Sobota dnia 26 b. m. — „Czart i Kasia" o godzinie 19.30.
Wtorek dnia 29 b. m. — „Czart i Kasia" godzinie 19.30.
Środa dnia 30 b. m. — „Powrót do gzrecha" o godzinie 19.30.

× **PODCHORĄŻOWIE REZERWY.** W niedzielę 27 bm. o godz. 11 rano w szkole im. Czackiego przy ul. Nowokościelnej odbędzie się walne zebranie Koła podchorążych rezerwy. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Zarząd prosi również o liczne przybycie podchorążych niezrzeszonych.

× **ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW.** W piątek 25 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Czystej nr. 9 wygłosi odczyt p. Władysław Przewłocki na temat: „O samochodach". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

× **TERMINATORZY A SŁUŻBA WOJSKOWA.** Władze administracyjne otrzymały wyjaśnienie dotyczące służby wojskowej terminatorów w rzemiośle. Uczniowie tacy w przedsiębiorstwach przemysłowych, u majstrów lub w handlu jeśli starają się o odroczenie, winni dołączyć zaświadczenie o odbywaniu nauki przez zarząd danego cechu rzemieślniczego lub zrzeszenia handlowego jeśli pracodawca poborowego jest członkiem cechu czy zrzeszenia kupieckiego, w przeciwnym razie zaświadczenia takie wydają albo Izba rzemieślnicza, albo Izba handlowo - przemysłowa. Jeśli poborowemu przysługuje odroczenie służby wojskowej z dwóch tytułów równocześnie, to w podaniu musi podać z jakiego tytułu pragnie odroczenia. Podania tej kategorji poborowych muszą być składane do 1 lipca rb.

× **ZABAWA WIOSENNA.** urządzana wspólnemi siłami Koła NOK. na Florze i Akad. Koła Zagłębian w Poznaniu, odbędzie się w salach Resursy w Dąbrowie w sobotę 26 bm. Początek o godz. 21. Wejście za zaproszeniami.

Sprostowanie.

W ogłoszeniu firmy „Parlophon" prostujemy omyłkę zecera, która wkradła się przy podaniu ceny płyt.

Powinno być:

Cena płyt dawniej		
Płyty	25 cm.	9.— zł
„	30 „	13.50 „
Płyty Kiepury	30 „	18.— „
Obecnie		
Płyty	25 cm.	6.— zł.
„	30 „	12.— „
Płyty Kiepury	30 „	15.— „

Pobór do wojska
W CIĄGU MAJA I CZERWCA.

W dniach od 2 maja do 30 czerwca rb. na terenie powiatu Będzińskiego odbędzie się pobór do wojska. Stawać będzie rocznik poborowy 1909 oraz ci, którzy otrzymali odroczenia urodzeni w latach 1907 i 1908 (kat. B.), jak również i ochotnicy, którzy zgłosili się, a urodzeni są w latach 1910, 11 i 12.

Pobór dla poszczególnych miejscowości odbywać się będzie w następujących dniach: Będzin 2 — 14 maja, Bobrowniki 14—16 maja, Grodziec, 17—19, Czeladź 20—23, gmina Olkusko - Siewierska 24—3 czerwca, Łosień 4—5 czerwca, Wojkowice Kościelne 5—6, Dąbrowa Górnicza 7—16, Ożarowice 17, Łagisza 18—20 Zagórze 20—25, Sosnowiec 5—26, Niwka 27—28.

Pobór z Sosnowca i Niwki odbywać się będzie w Sosnowcu w sali Polskich Związków zawodowych (ul. Marjacka 1), dla pozostałych miejscowości w Będzinie na górze Zamkowej w sali Chrześc. Towarzystwa dobroczynności.

× **TEGOROCZNE ĆWICZENIA WOJSKOWE** oficerów, podchorążych i szeregowych rezerwy rozpoczną się w początkach maja i trwać będą do końca października. W myśl zarządzenia władz oficerowie rezerwy, którzy otrzymali dodatek na wyekwipowanie, winni zgłosić się do służby wojskowej w mundurze i z rynsztunkiem. Powołani oficerowie i szeregowi rezerwy powinni zabrać ze sobą dokumenty, wzywające ich do służby wojskowej (kartę powołania, kartę mobilizacyjną), jak również posiadane wojskowe dokumenty osobiste (książeczkę stanu służby oficerskiej książeczkę wojskową). Każde nieusprawiedliwione opóźnienie się oficera względnie szeregowego rezerwy do służby wojskowej będzie karane przez sądy wojskowe, względnie dyscyplinarnie przez władze wojskowe.

× **ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU** W związku z zarządzonym poborem rocznika 1909, który na terenie powiatu Będzińskiego odbędzie się w czasie od 2 maja do 30 czerwca rb. starostwo Będzińskie wydało bezwzględny i całkowity zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych tak w naczyniach zamkniętych, jak i otwartych w miejscach urzędowania komisji poborowej, tj. w Będzinie od 2 maja do 23 czerwca rb. włącznie, a w Sosnowcu od 5 do 30 czerwca rb. włącznie. Zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych obowiązuje w dniach powyższych w okresie urzędowania komisji poborowej od chwili otwarcia zakładów do godz. 14.30 każdodziennie. Winni przekroczenia zakazu ulegną w postępowaniu administracyjnem karze grzywny do wysokości 1000 zł. względnie aresztu do 3 miesięcy, a niezależnie od tego przekroczenie zakazu może pociągnąć za sobą utratę koncesji.

× **PODWYŻKA CEN WÓDEK MONOPOLOWYCH.** Zapowiadana podwyżka cen wszystkich wyrobów monopolu spirytusowego (spirytusu czystego, wódki luksusowej, wyborowej i zwykłej) nastąpi już od 1 maja rb. W związku z powyższem dowiadujemy się, że zapasy spirytusu i wódek, nabyte przez hurtownie lub przez odsprzedawców po dotychczasowej cenie, nie ulegną podwyżce i po 1-ym maja nie będzie pobierana od tych zapasów dodatkowa opłata. Wysokość podwyżki trzymana jest przez dyrekcję monopolu spirytusowego w ścisłej tajemnicy.

× **WYCIECZKA DO RABSZTYNA.** W nadchodzącą niedzielę 27 bm. kierownictwo uniwersytetu powszechnego w Czeladzi urządza dla słuchaczy jednodniową wycieczkę krajoznawczą do Rabsztyna. Wycieczka jest bezpłatna i wyjeżdża pod kierunkiem nauczycieli.

Sprawa walki
Z BEZROBOCIEM.

Jak już nadmienialiśmy, w piątek dn. 25 bm. odbędzie się w urzędzie wojewódzkim w Kielcach konferencja z udziałem przedstawicieli samorządów w sprawie omówienia sposobów walki z bezrobociem i ustalenia wytycznych w tym zakresie.

Właściwie cała akcja zależy od tego, czy Rząd da i w jakiej wysokości subwencje, względnie pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych, gdyż w przeciwnym razie wszelkie konferencje będą tylko akademickiem dysputami, bez praktycznej wartości, a istota zagadnienia polega na konieczności ruszenia wreszcie z martwego punktu i skutecznego zwalczania dotkliwej plagi bezrobocia.

× **PRZEGLĄD KONI.** Do 10 lipca r. b. urzędować będzie komisja wojskowa przeglądająca konie. Przeglądowi podlegają konie urodzone w r. 1926 i starsze, które dotychczas nie otrzymały z jakichkolwiek powodów dokumentów. Przegląd koni w Sosnowcu odbędzie się w dniu 5 maja rb., w Będzinie (na placu ćwiczeń straży ogniowej przy ulicy Czeladzkiej). W razie niezgłoszenia koni grożą surowe kary.

× **ZNÓW KOŁA SZCZĘŚCIA.** Na skutek skarg i wystąpień w prasie przeciwko wszelkiego rodzaju oszukańczym loterjom i kołom szczęścia, władze wydały pewne zarządzenia, zabraniające podobnego wyzyskiwania nieświadomych mas, a przy udzielaniu pozwoleń na tego rodzaju imprezy, wprowadzono znaczne obostrzenia. Tymczasem okazuje się, że oszukańczy proceder kwitnie nadal, gdyż po Zagłębiu kręci się pewien osobnik, urządzający na placach publicznych grę w t. zw. koło szczęścia. Wedocznie są szczęściarze, którzy mimo obostrzeń i zakazów, korzystają ze specjalnych względów i mogą eksploatować nieświadomość ludzką.

× **ECHA NADUŻYĆ.** Sławiński, o którego nadużyciach wczoraj pisaliśmy, zaraz przy wstępnem dochodzeniu przyznał się do winy, a po zawieszeniu go w urzędowaniu, sam zwrócił się do prokuratora z zawiadomieniem o popełnieniu nadużyć i w związku z tem został aresztowany. Dodać należy, iż książki i dowody, dotyczące administrowania powierzonych sobie domów, Sławiński prowadził w zupełnym porządku, jedynie tylko brak było dowodów wpłacenia otrzymanych od lokatorów sum do kasy skarbowej, a nie było ich dlatego, że Sławiński pieniądze te przywłaszczał sobie.

× **ŚMIERTELNY WYPADEK.** W ubiegły wtorek na kopalni Paryż miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie oberwała się nagle ławica węgla, która spadła na ładowacza Gdulskiego Władysława, lat 30, zamieszkałego przy ul. Żeromskiego 28 w Dąbrowie. Nieszczęśliwy uległ złamaniu krzyża i po przewiezieniu do szpitala św. Barbary wkrótce zmarł.

× **PRYSZCZYCA WŚRÓD BYDŁA.** W Łagiszy stwierdzono zawleczoną z innej miejscowości pryszczycę wśród bydła, wobec czego wydano zarządzenia, celem zlokalizowania i wytępienia zarazy.

× **POŻAR OD PIORUNA.** Onegdaj od uderzenia pioruna zapaliła się stodoła Jana Trzeskiego w Gołonogu. Ogień strawił całą stodołę. Straty narazie nie zostały określone przez poszkodowanego.

W zabudowaniach Jana Kyrcza i Wł. Nocona na kolonji Zawodzie pod Wojkowicami Kościelnemi zapaliły się sadze w kominie. Wskutek szybkiej akcji ratunkowej ogień stłumiono. Straty wynoszą 200 zł.

× **SŁUŻĄCA ZŁODZIEJKĄ.** Stanisława Marzec z Dąbrowy (Legjonów 3) pracowała od pewnego czasu w charakterze służącej u Szymona Wodzisława w Sosnowcu (Warszawska 22). W tych dniach nieuczciwa służąca zabrała swemu chlebodawcy 100 zł. gotówką i garderobę wartości 300 zł. Po dokonaniu kradzieży służąca-złodziejka pojechała do swej matki. Zawiadomiona przez poszkodowanego policja aresztowała Marcównę i przekazała ją władzom sądowym. Podczas przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu Marcowej znaleziono część skradzionej garderoby, która zwrócono właścicielowi.

Po rozruchach w Zawierciu.

ARESZTOWANIA. — POGRZEB DWÓCH OFIAR ROZRUCHÓW. — ZATRUDNIENIE DLA BEZROBOTNYCH. — PELE - MELE „ROBOTNIKA".

Z pośród 45 zatrzymanych przez policję i przesłuchanych przez prokuratora Dobromęckiego z Sosnowca 11 odstawiono do więzienia w Będzinie, gdzie przebywać będą aż do rozprawy sądowej, która odbędzie się prawdopodobnie w czerwcu. Do więzienia odstawiono: Piotra Wierzbickiego, lat 30, Edwarda Barylę, lat 28, Władysława Barylę, lat 24, Edmunda Skibińskiego, lat 22, Władysława Bijaka, lat 21, Józefa Opuchlika, lat 24, Piotra Budziaka, lat 23, Marjana Brylę, lat 26, Berka Sachsa, lat 20, Benjamina, lat 21 i Józefa Zaciera lat 24. Wszystkim im grozi kara ciężkiego więzienia.

W czasie rozruchów aresztowano również przebywającego na urlopie Piotra Koclęgę z 3 pułku ułanów w Tarnowskich Górach, który został wydany wojskowej żandarmerji i odstawiony do Krakowa do dyspozycji prokuratora wojskowego. Zatrzymano również drugiego żołnierza, ale ponieważ brakło dowodów, że brał udział w rozruchach, puszczono go.

Wczoraj o godzinie 6 rano odbył się pogrzeb Marjana Wnuka i Władysława Podsiadły, którzy w czasie rozruchów odnieśli ciężkie rany i zmarli w szpitalu. Miejscowi agitatorzy komunistyczni zamierzali w czasie pogrzebu urządzić demonstrację i podobno zaprosili dwóch posłów komunistycznych. **Pogrzeb jednak odbył się w zupełnym spokoju przy udziale najbliższej rodziny zmarłych.**

Bezrobotni w dalszym ciągu zgłaszają się do pracy przy robotach magistrackich. Wogóle Magistrat ma zajęcie około 700 bezrobotnych.

Również Sejmik z końcem bież. miesiąca rozpocznie roboty inwestycyjne, przy których znajdzie zatrudnienie około 1700 bezrobotnych.

Organ P. P. S. warszawski „Robotnik" w dalszym ciągu na swój sposób oświetla smutne wypadki z ub. piątku, członkom B. B. S. przypisując bodajże inicjatywę tych rozruchów. Czytamy więc m. in.:

> Stwierdzono, że do ekscesów podburzali: Bardela Edward, członek B. B. S. i komendant „Strzelca", Górka Antoni, b. sekretarz „czynnowców", a obecnie prezes B.B.S. oraz Maga, sekretarz B. B. S. Gdy **wojsko** zaczęło masakrować robotników, ci „przywódcy" strzelali do tłumu.

Czy przypadkiem sprawozdawca „Robotnika" nie zauważył Piotra Koclęgi, bo z tem wojskiem — to jakoś dziwnie plecie się organowi P. P. S. A co do przywódców B. B. S., to „Robotnik" powinien ustalić: czy podburzali tłum do ekscesów czy też strzelali do tłumu, bo jedno z drugiem trudno pogodzić.

„Robotnik" wczorajszy stwierdza również, że „aresztowano wiele osób, **przeważnie członków P. P. S.,** na których wskazywali bebesowcy i policja". I tu znów dziwna nieświadomość co do roli policji, która w takich wypadkach nie trudni się wskazywaniem tych, których ma aresztować — kto? Z równą przemyślnością mógł napisać „Robotnik", że policja wskazywała, a członkowie B. B. S. aresztowali tych członków P. P. S., których przedtem do rozruchów podburzyli, potem wraz z „wojskiem" do nich strzelali, aż wreszcie do... więzienia odprowadzili.

Mógłby „Robotnik" postarać się o poważniejsze informacje.

Ofiary
złożone w naszej Administracji.

Pozostała kwota w sumie 143 zł. z ofiar złożonych na wieniec dla ś. p. dyr. Tadeusza Nowakowskiego przez b. wychowanków gimnazjum państw. im. St. Staszica w Sosnowcu na rzecz Koła samopomocy tegoż gimnazjum.

Koncesje alkoholowe.

WYJAŚNIENIE MINISTERSTWA SKARBU.

Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że koncesje na sprzedaż napojów alkoholowych wydane na czas dojścia do pełnoletności, względnie na czas wdowieństwa nie mogą być co do czasokresu ważności traktowane narówni z koncesjami opiewającemi na czas nieograniczony.

Koncesjonarjusz bowiem, któremu nadano koncesję na czas małoletności względnie wdowieństwa, nie nabył więcej praw, aniżeli mu dokumentem koncesyjnym przyznano. Z chwilą dojścia do pełnoletności koncesjonarjusza wzgl. powtórnego zamążpójścia koncesjonarjuszki, którzy uzyskali tak ograniczoną koncesję, wydane im uprawnienie traci swą wartość.

O ile takie osoby po upływie okresu ważności koncesji ubiegają się o dalsze zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych, należy odnośne prośby traktować jako prośby o nowe koncesje.

Przytem Ministerstwo skarbu wyjaśnia, iż utrata koncesji na sprzedaż alkoholu z art. 8 ustawy przeciwalkoholowej następuje nietylko w razie dwukrotnego przekroczenia przepisów tej ustawy przez właściciela zakładu, lecz także w wypadku popełnienia przez jego zastępcę oraz w razie dwukrotnego przekroczenia przepisów omawianej ustawy przez służbę zakładu, utrata koncesji następuje tylko wtedy, gdy narówni ze służbą został ukarany właściciel zakładu względnie jego zarządca.

✕ **SAMOBÓJSTWO W POCIĄGU.** W dyskretnej ubikacji wagonu czwartej klasy pociągu osobowego zdążającego z Bogucic do Katowic pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru mieszkaniec Sosnowca Bronisław Wojsa. Przy samobójcy znaleziono list, w którym wyjaśnił, że przyczyna popełnionego przez niego samobójstwa jest wiadoma tylko Bogu i jemu. Zwłoki Wojsy umieszczono w kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach.

✕ **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Na ulicy Wspólnej w Sosnowcu opróżniła onegdaj w celu samobójczym dwie buteleczki esencji octowej dziewczyna lekkich obyczajów niejaka Cecylja Dąbrowska z Czeladzi. Desperatce udzielono pierwszej pomocy na miejscu, poczem w stanie groźnym przewieziono ją do szpitala miejskiego.

✕ **ZAGADKOWY ZGON.** 27-letnia Pelagja Otto, zamężna, zamieszkała w Milowicach przy ulicy Podjazdowej 7, wracając z Sosnowca do domu zasłabła nagle i przewróciła się na ul. Piłsudskiego, tracąc przytomność. Przewieziona do szpitala Ottowa, nie odzyskawszy przytomności, zmarła. Przyczyna zagadkowego zgonu niestwierdzona.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Leon Mar—k w Dąbrowie: Wiersz bardzo słaby — nie wydrukujemy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Oszczędności rosną wskutek kryzysu gospodarczego.

Według obliczeń urzędowych zaznacza się w ostatnim czasie pewien wzrost oszczędności.

W 4338 spółdzielniach oszczędnościowych wynosiły wkłady, do 1 stycznia br. 263.9 milj. zł., a w 362 komunalnych kasach oszczędności według stanu z dn. 28 lutego br. 395 milj. zł. Jeżeli dodamy do tego 190 milj. zł. wkładów w PKO. otrzymamy wcale pokaźne kapitały, które możnaby również w części użyć na finansowanie ruchu budowlanego.

Co się tyczy wspomnianego wzrostu ruchu oszczędnościowego zaobserwowanego tak w kasach, jak w bankach prywatnych, to ma on swe źródło w kryzysie gospodarczym. Ludzie poprostu boją się obecnie ryzyka i celem przezeczekania niepewnych dla interesów czasów decydują się lokować swe kapitały w bezpieczne miejsce.

Nierzadkie są przytem wypadki wycofywania nawet kapitałów z interesów i oddawania ich do banków.

Obecny napływ gotówki do kas nie ma zdrowego podłoża, jest przytem przejściowy. Z chwilą bowiem, poprawy sytuacji gospodarczej zaznaczy się odpływ.

Obroty giełdy pieniężnej w Warszawie.

Ogólny obrót Giełdy pieniężnej w Warszawie w marcu rb. wynosił 33.437.4 tys. zł. wobec 30.624.1 tys. w marcu 1929 r. Z powyższej sumy przypada w marcu na banknoty 3.701.1 tys. (w marcu 1929 — 1.848.8 tys.), na dewizy 41.290.8 tys. (39.014.1 tys.), na akcje 2.137.4 tys. (2.967.0 tys.), papiery lokacyjne 8.308.1 tys. (6.894.2 tys. złotych.

W pierwszym kwartale rb. ogólny obrót Giełdy wyrażał się kwotą 167.895 tys., gdy w analogicznym okresie 1929 r. wynosił 165.607.4 tys. zł., z czego na banknoty przypada 7.013.3 tys. (3.291.2 tys.), dewizy 130.360 tys. (129.877.1 tys.), akcje 7.164.6 tys. (9.475.6 tys.), papiery lokacyjne 23.355.1 tys. (20.363.5 tys.) złotych.

Obroty poszczególnemi grupami akcyj przedstawiały się w pierwszym kwartale rb. w tysiącach złotych następująco (cyfry w nawiasie z tego samego okresu 1929 roku): banki 3.619.0 (4.764.4), przemysł metalowy i metalurgiczny 633.1 (1.937.8), przemysł maszynowy i elektrotechniczny 302.0 (878.6), górnictwo 176.3 (742.7), przemysł spożywczy 183.8 (416.2), chemiczny 63.7 (208.8), mineralny 109.3 (391.0), włókienniczy 0 (36.1), drzewny 0.1 (2.6), handel i transport 39.6 (67.9, inne akcje 33.3 (9.5).

Kronika gospodarcza.

WPŁYWY Z DANIN PUBLICZNYCH I MONOPOLI państwowych w z. m. wyniosły 218.2 mil. zł. (więcej. niż w lutym r. b. o 30 mil. zł., natomiast mniej. niż w marcu r. ub. o 6.4 mil. zł.). Dochody z podatków bezpośrednich w z. m. utrzymały się na poziomie z lutego r. b. Wpływy z podatków gruntowych zwiększyły się z 2.8 na 4.9 mil. zł., z podatków od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich z 3.1 na 5.7 mil. zł., zmniejszyły się wpływy z podatku dochodowego z 24.8 na 18.8 mil. zł. Z podatku przemysłowego wpływy w marcu r. b. wyniosły 20 mil. zł., w lutym rb. — 19.4 mil., w marcu zaś r. ub. —19.9 mil. zł. Wpływy z podatków bezpośrednich w marcu r. b. w porównaniu do wpływów w lutym r. b. nieznacznie się zmniejszyły, natomiast wzrosły dochody z ceł, opłat stemplowych oraz 10 proc. dodatku do danin publicznych. Monopole państwowe wpłaciły do skarbu w z. m. 83.7 mil. zł. wobec 66.2 mil. zł. w lutym r. b. monopol solny wpłacił więcej o 0.6, tytuniowy o 9, spirytusowy o 4.6 i zapałczany o 3.3 mil. zł.

POŁOŻENIE W BROWARNICTWIE jest nadal nadzwyczaj ciężkie. Obroty towarowe wprawdzie dzięki korzystnej pogodzie trzymają się na poziomie przeciętnej ostatnich lat pięciu, jednakże wpływy pieniężne szczególnie gotówkowe są nikłe i często wystarczają zaledwie na opędzenie bieżących potrzeb, nie wystarczając natomiast na terminowe regulowanie podatków, co powoduje narastanie odsetek od sum zaległych. Obciążenie produkcji podatkami i świadczeniami, płatnemi w dodatku gotówką, jest bardzo silne, dochodząc w niektórych zakładach do 17 proc. rocznego obrotu. Zwłaszcza wysokie świadczenia socjalne utrudniają warunki produkcji. Tak znaczne obciążenie produkcji uniemożliwia tworzenie kapitału obrotowego i hamuje rozbudowę rynków zbytu, która w dużej mierze zależną jest od finansowania handlu hurtowego. Brak normalizacji w dziedzinie cen i warunków sprzedaży piwa nie został dotychczas w zupełności usunięty. Brak reglamentacji przy silnej konkurencji browarów pogarsza położenie tej gałęzi przemysłu.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 23-4.

AKCJE: Bank Dyskontowy 117, Bank Polski 172.50—175.50, Siła i Światło 102, Cukier 30.50, Firley 36, Lilpop 25.50, Modrzejów 9.75—9.60, Ostrowieckie 69, Starachowice 19.50.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.88,75, Londyn 43.36,25, Paryż 35.00, Wiedeń 125.70, Praga 26.43, Włochy 46.77,50, Belgja 124.52, Szwajcarja 172.90, Holandja 339.00, Berlin 212.86, Dolar prywatny 8.89.

4 proc. poż. Inwest. 121.25, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 54.50—54.25.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

Ze sportu.

C. K. S. — ISKRA 7 : 2. W ub. sobotę, C. K. S. gościł u siebie jedną z lepszych A kl. drużyn Śląska — Iskrę z Siemianowic, z którą rozegrał zawody koleżeńskie, zakończone świetnnem zwycięstwem miejscowych. Gra od samego początku przybrała szalone tempo. Po kilkunastu minutach miejscowi zaczynają grać spokojniej i teraz dopero zaczyna uwidaczniać się ich duża przewaga techniczna. Ataki „Iskry" rozbijają się o wspaniałą obronę miejscowych, których atak co kilka minut zdobywa nową bramkę. Na 15 minut przed końcem sędzia przerywa zawody wskutek niesubordynacji gracza „Iskry", wykluczonego za brutalną grę, a niechcącego opuścić boiska. Gra obustronna stała na bardzo wysokim poziomie i podobała się ogólnie. Zawody prowadził dobrze p. Mandat.

BRYNICA—SOLVAY 3 : 3. W pierwsze święto Brynica gościła na Śląsku rozgrywając zawody koleżeńskie, w drugi dzień świąt natomiast wyjechała do Grodźca, gdzie zmierzyła się z twardą i ambitną drużyną „Solvay". Do połowy przewaga gości, który prowadzą 3 : 0, natomiast w drugiej połowie do głosu przychodzą gospodarze i wyrównują. Z wynikiem remisowym drużyny kończą zawody.

KOMITET OBCHODU ŚWIĘTA MAJA w Będzinie urządza, jak w latach ubiegłych, wielkie zawody sportowe na boisku Tow. „Sokół". W programie przewidziano: biegi na 100 m. i 800 m., skoki w dal, wzwyż i o tyczce, rzuty dyskiem, oszczepem, granatem i pchnięcie kulą. Rozgrywki: szczypiorniak, koszykówka i siatkówka, oraz na boisku ŻTGS. Hakoach zawody w piłkę nożną pomiędzy połączonemi zespołami Sarmacji i Hakoachu przeciw Policyjnemu KS. i KS. 23 p. a. p.

Dnia 4 maja odbędą się zawody kolarskie.

Zgłoszenia do wszystkich zawodów przyjmuje p. Teodor Bartnik, przewodniczący sekcji sportowej, Będzin, księgarnia, tel. 4-63. Komitet dla zwycięzców przygotował wiele nagród i pięknych dyplomów.

Kącik humorystyczny.

WOLNA WOLA.

— Czy wierzy pan w wolną wolę?
— Odkąd się ożeniłem — nie wierzę!

DOWÓD.

Pewien lekarz, bardzo wysoko ceniący samego siebie, przemawiając na jednem przyjęciu o swoich lekarstwach, z dumą stwierdził:

— Od 25 lat sprzedaję moje pigułki i nie miałem z tego powodu żadnego zażalenia. Czego to może dowodzić?...

Tu spojrzał zwycięsko po obecnych, gdy, wśród ciszy, jaka zaległa stół, odezwał się ktoś z końca.

— ...że umarli mówić nie mogą:

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

52)

W tem spokojnem zachowaniu poczułem wyraźną groźbę, jednakże nie dałem się zastraszyć.

— Dam pokój, gdy się dowiem, czego chcę — odpowiedziałem i wydobyłem spis adresów.

— Da pan pokój, bo to niebezpieczna zabawka — odpowiedział z nikłym uśmiechem. — Widzę, że chce pan dowiedzieć się o Carterze. Dobrze. Udzielę panu informacji.

— Wolę się dowiedzieć od samego Cartera.

Detektyw oparł się o siedzenie i wydobył z kieszeni duże jabłko.

— Daleka droga — rzekł. Carter wyjechał wczoraj wieczorem w nieznane strony i zabrał z sobą tyle pieniędzy, że mu wystarczy na dosyć długo. — Wyjechał dla poratowania zdrowia. Jest chory — na dziwny zanik pamięci. — Dawidson uśmiechnął się uprzejmie. — Zapomniał zupełnie, co się działo w trakcie jego służby u Fleminga. Wątpię, czy kiedy wyzdrowieje.

A więc poszukiwania moje spaliły na panewce. Carter zniknął, kryty przez policję i zaopatrzony w fundusze z jakiegoś problematycznego źródła. Dawidson dał mi wyraźnie do zrozumienia, że dalsze moje próby wywiadowcze mogły być dla mnie nietylko nieprzyjemne, ale nawet niebezpieczne. Ustąpiłem zirytowany i kazałem się wieźć do domu. Po drodze wyrzucałem sobie, że nie wykorzystałem tropu trochę wcześniej, ale pan Bóg mógł wiedzieć. Głowiłem się, coby to mogła być za tajemnica, o której wiedział Carter, domyślała się policja, a świat miał się niedowiedzieć.

Liczne pisma podały tego dnia autentyczne zaświadczenie lekarza Fleminga z Plattsburga, że jego zmarły pacjent był od pewnego czasu chory i okazywał skłonność do melancholji. Krążyły gęste plotki, że miał zatargi w syndykacie. Wzbita gęsty tuman kurzu, który teraz osiadł na wszystkiem, pokrywając ślady tych, którzy pod jego osłoną, pospieszyli do bezpiecznych kryjówek.

Dawidson rozstał się ze mną na rogu. Na dochodnem powtórzył raz jeszcze swoje ostrzeżenie.

— Jest stare przysłowie, żeby nie siadać na metalu, dopóki się nań nie napluje. Jeżeli syczy, nie siadać. — Uśmiechnął się szeroko. — Sytuacja jest taka, że powinnien pan trzymać ręce nad głową. Mogę panu powiedzieć w zaufaniu, że gdziekolwiekby pan plunął, wszędzie będzie syczało.

Opuścił mnie z temi słowy i następny raz zobaczyliśmy się dopiero pod Białym Kotem, gdzie pomógł mi przepchnąć się przez okienko. Ostatnio spotykamy się dosyć często i za każdym razem wspomina, że oddamy mi osiem dolarów, które mu pożyczyłem, ale jakoś nie oddaje.

Pojechałem wieczornym pociągiem do Bellwoodu i znalazłem się na miejscu parę minut po ósmej... Spokój niedzielny takich miejscowości jak Bellwood jest spokojem śmierci bez nadziei zmartwychwstania.

Szedłem wolno główną ulicą, w zamiarze wstąpienia do pastora, ale na probostwie było ciemno, i dopiero dźwięki muzyki, dochodzące z pobliskiego kościoła przypomniały mi, że przecież w niedzielę wieczorem odprawia się nabożeństwo.

Nie było wskazanem rozpytywać się zanadto. Jak dotąd, o zniknięciu panny Joanny wiedziało bardzo niewiele osób, a Hunter zalecał ostrożność. Wędrując na chybił trafił po miasteczku, natknąłem się na nowy gmach poczty z czerwonej cegły. Przyszło mi do głowy, że zazwyczaj w takiej małej miejscowości poczciarz jest człowiekiem, który zna wszystkie tajemnice jej mieszkańców, a przynajmniej do pewnego stopnia.

Drzwi były uchylone, ze względu na wielki upał. Naczelnik poczty, jednoręki staruszek, zajęty był właśnie sortowaniem poczty.

— Poczta zamknięta — rzekł krótko. — W niedzielę mamy otwarte tylko od drugiej do trzeciej.

— Chciałem kupić za dolara znaczków pocztowych — rzekłem z żalem. — Szkoda!

Spojrzał na mnie nad okularami.

— Nie sprzedajemy znaczków w niedzielę — objaśnił trochę grzeczniej. — Ale jeżeli są panu bardzo potrzebne, to —

— Bardzo — skłamałem i korzystając z tego, że wydobył arkusz marek i zaczął je z namaszczeniem odliczać pomarszczonym palcem, nawiązałem ogólnikową rozmowę.

— Musi tu być u pana duży ruch — zauważyłem. — Miejscowość zamożna.

— Owszem, owszem. Czasami mamy ogromną pocztę, a na Wielkanoc trzeba wynajmować drugi wózek. Niezłe, co?

(D. c. n.)

Kursy korespondencyjne
GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

Towarzystwo wydawnicze „Bluszcz" rozpoczątkowało **kursy korespondencyjne gospodarstwa domowego**, które mają na celu ułatwienie fachowego wyszkolenia gospodarczego wszystkim kobietom Polkom. Doceniając trudny moment ekonomiczny, jaki kraj nasz przeżywa, kursy korespondencyjne powstają w przeświadczeniu, że wzorowo, sprawnie i oszczędnie administrowany dom, to równoważnik fizycznego i moralnego zdrowia, oraz dobrobytu społecznego.

Tow. wyd. „Bluszcz", podejmując się wydawnictwa kursów korespondencyjnych weszło w kontakt z pierwszorzędnemi siłami fachowemi, które wiedzą swą i doświadczeniem dzielić się będą ze słuchaczkami, poczuwa się przytem w pierwszym rzędzie do obowiązku udostępnienia szerokiemu ogółowi kobiet wszystkich sfer studjowania kursu, czego najlepszym dowodem są warunki prenumeraty.

Kursy korespondencyjne ukazywać się będą w formie dwutygodnika 1 i 15 każdego miesiąca, każdy zeszyt zawiera 16 stron druku.

Całokształt gospodarstwa domowego zostanie wyczerpany w 50 zeszytach — 800 str. druku.

Szczegółowe prospekty wysyła na żądanie Towarzystwo wydawn. „Bluszcz", Warszawa, pl. Zamkowy 9.

Kto zalicza się
DO KATEGORJI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH?

Komisja międzydepartamentalna przy Min. pracy i opieki społecznej, ustaliła szereg tez szczegółowych w sprawie zaliczania pracowników do kategorji pracowników umysłowych.

W myśl tych tez nie są pracownikami umysłowemi konduktorzy tramwajów miejskich, majstrowie na krosnach, zatrudnieni w przemyśle włókienniczym, jeżeli nie ponoszą odpowiedzialności za całość pracy grupy robotników i zajęci są przeważnie pracą fizyczną; dalej drukarze, czyli podmajstrzy drukarscy, zatrudnieni przy maszynach drukarskich przemysłu włókienniczego, jak również rytownicy, zatrudnieni w tymże przemyśle.

Natomiast należy uważać za pracowników umysłowych majstrów, względnie podmajstrzych w przędzalni, farbiarni i wykończalniach, o ile są odpowiedzialni za całość pracy powierzonej im grupy robotników i nie wykonują sami pracy fizycznej, względnie wykonują ją przygodnie, lub też o ile spełniają w stosunku do robotników czynności nadzorcze i administracyjne.

Za pracowników umysłowych należy uważać także t. zw. podmajstrzych budowlanych, jeśli pełnią czynności nadzorcze na miejscu budowy większej grupy robotników (od 25 do 100) i jeśli obok tych czynności nie spełniają z reguły czynności fizycznych. Również do pracowników umysłowych zaliczyła komisja międzydepartamentalna starszych poborców, względnie kontrolerów w firmie „Singer Sewing Machine Company", dalej maszynistów na statkach żeglugi śródlądowej, o ile spełniane przez nich funkcje polegają poza kierowaniem maszyną parową, na technicznem kierownictwie pracą podległego im personelu pomocniczego w dziale maszyn i urządzeń technicznych i o ile są oni za całość tej pracy odpowiedzialni.

Podobnie zaliczono do tejże kategorji: kierowników parowozów, kolejek dojazdowych, starszych konduktorów, oraz konduktorów pełniących funkcje kierowników pociągów, jak i przodowników towarowych.

Chłop z pod Zamościa
otrzyma 3 miljony dol. spadku.

Przed 15 laty wywędrowała do Ameryki córka chłopa lubelskiego, Anna Nowotkówna i wkrótce znalazła tam pracę, jako kucharka w domu miljonera, Patryka Reydinga. Dziewczyna zdołała zawojować starego bogacza, który ją poślubił i w ten sposób stała się posiadaczką miljonowej fortuny.

Pożycie małżeńskie nie było jednak szczęśliwe i po dwóch latach Nowotkówna opuściła męża, pozostawiając mu list, w którym oświadczyła, że nie może dłużej z nim żyć, gdyż go nie kocha. Reyding odczuł to, jako ciężki cios, zwłaszcza, że od dłuższego czasu złożony był chorobą i potrzebował opieki jakiejś bliskiej sobie osoby. Niedługo potem zakończył on życie pozostawiając testament, w którym jedną trzecią część majątku tj. 3 miljony dolarów, zapisał niewiernej żonie.

Pisma amerykańskie rozpisywały się wiele o tym testamencie, najdziwniejszą jednak było rzeczą to, że spadkobierczyni nie zgłaszała się wcale po pieniądze. I tak upłynęły lata, a pozostali spadkobiercy, nie mogąc załatwić formalności spadkowych przed zgłoszeniem się żony zmarłego miljonera, zajęli się poszukiwaniem zaginionej. Sprawę poruczono prywatnym detektywom i we wszystkich pismach amerykańskich umieszczono wielkie o niej ogłoszenia. Zdołano jednak tylko ustalić to, że Reydingowa przebywała niedawno w towarzystwie jakiegoś mężczyzny w Chicago. Spadkobiercy Reydinga zwrócili się do konsulatów polskich w Ameryce, które zawiadomiły o poszukiwaniach ministerstwo spraw zagranicznych w Warszawie.

Onegdaj zgłosił się do ministerstwa tego ojciec Nowotkówny Szczepan, chłop z pod Zamościa i oświadczył, że od 10 lat nie otrzymał od córki żadnych listów i nie wie, gdzie się ona znajduje. Zgodnie z procedurą spadkową Stanów Zjednoczonych, w razie nieodnalezienia spadkobierczyni w prawa jej po urzędowem uznaniu jej za zmarłą, wchodzi najbliższy spadkobierca, a więc w tym wypadku jej ojciec.

Piorun na boisku
W CZĘSTOCHOWIE.

W pierwszy dzień świąt Wielkanocnych o godz. 3 i pół popoł. młodzież częstochowskich klubów sportowych „Sparta" i „Turystów" urządziła na boisku klubu sportowego „Warta" przy ulicy Koszarowej 22 w Częstochowie mecz piłki nożnej.

Podczas meczu, na który przybyło sporo młodzieży, zerwała się burza, z grzmotami, błyskawicami i piorunami w czasie której spadł obfity grad i lunął deszcz.

Młodzież, chcąc się schronić przed burzą, stanęła pod parkanem okalającym boisko.

Nagle wśród oślepiających błyskawic jeden z piorunów uderzył w parkan, zabijając na miejscu jednego z graczy, 16-letniego Rodziszewskiego, zamieszkałego przy ul. Nadrzecznej, przytem 12 osób zostało kontuzjowanych bądź ciężej, bądź lżej w głowę, plecy, ramiona itp. Z kontuzjowanych 11 osób zgłosiło się o pomoc lekarską do szpitala Panny Marji. Zwłoki zabitego Rodziszewskiego odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego.

Drugi wypadek, na szczęście bez ofiar, miał miejsce przy ul. gen. Dąbrowskiego 40, gdzie piorun uderzył w jednopiętrowy murowany gmach, przy którym mieści się fabryka farb. Na widok kłębów dymu mieszkańcy w obawie pożaru, zaczęli wyrzucać swój dobytek na podwórze. Wezwana częstochowska straż ogniowa ogień stłumiła.

Dr. med. Maćkówna
PRZED SĄDEM.

Przed trybunałem przysięgłych rozpoczął się we Lwowie sensacyjny proces dr. medycyny Marji Maćkówny, która w dniu 30 października ub. r. wystrzałem z rewolweru zabiła na ulicy Potockiego swego narzeczonego dr. medycyny Teliszewskiego.

Dr. Maćkówna liczy lat 29, jest córką dozorcy domu. O własnych siłach skończyła ona uniwersytet, pomagając przytem swomu narzeczonemu Teliszewskiemu, z którym łączyły ją bliskie stosunki. Teliszewski otrzymawszy dyplom lekarza, zaczął stronić od narzeczonej. Kilkakrotnie dochodziło do scen, z których jedna zakończyła się tragicznie.

Maćkówna, aresztowana przez policję, przyznała się do popełnienia czynu. Na wniosek prokuratora została ona w swoim czasie poddana obserwacji psychjatrów, którzy stwierdzili całkowitą jej poczytalność. Rozprawa rozpisana jest na trzy dni. Zaznaczyć należy, że Maćkówna i Teliszewski są wyznania grecko - katolickiego.

Taksówki powietrzne
W PARYŻU

Jeden z wielkich hoteli paryskich wprowadził od 10 bm. dla wygody swoich gości narazie dwie aero-taksówki, jedną czteroosobową i drugą trzyosobową. Jeden z aeroplanów stale dyżuruje na lotnisku le Bourget i każdy z gości hotelowych może polecieć na kilka dni do Londynu, Brukseli, Marsylji lub do którejś z modnych miejscowości nadmorskich, płacąc należność według licznika po 3 franki za każdy przeleciany kilometr, przyczem wlicza się droga powrotna nawet w wypadku, gdy pasażer nie wraca tą samą drogą do Paryża.

Opuszczone miasto

Ameryka północna znana jest z tego, że miasta powstają w niej, „jak grzyby po deszczu". Jest to przeważnie związane z utworzeniem w jakiejś okolicy nowego ośrodka przemysłowego albo ze znalezieniem żył złota — albo ropodajnych. Takiej właśnie przyczynie zawdzięczało powstanie miasto Idaho - City założone po odkryciu złota w Kalifornji. Liczyło ono niegdyś 30.000 ludności, dziś jest zupełnie opuszczone, gdyż poszukiwacze złota, po wyczerpaniu złożysk kalifornijskich poszli szukać szczęścia gdzieindziej.

MECZ PIŁKI NOŻNEJ
z przed 400 lat.

Dnia 3 maja br. we Florencji odbędzie się niezwykły mecz piłki nożnej. Mecz odbędzie się według zasad gry w piłkę nożną z przed... 400 lat. Albowiem w wiekach średnich gra w piłkę nożną była rozpowszechniona w całych Włoszech i cieszyła się ogromną popularnością, dopiero później uległa zapomnieniu, aby wrócić do Włoch jako gra angielska.

Oczywiście, że zasady gry przed 400 laty były zupełnie inne i na tem właśnie polegać będzie oryginalność florenckiego meczu. Każda drużyna graczy składać się będzie nie, jak obecnie, z 11, lecz z 27 graczy, którzy wystąpią na boisko nie w koszulkach sportowych lecz w ówczesnych kamizelkach bogato haftowanych złotem i srebrem.

Mecz obecny urządzany jest na pamiątkę sławnego meczu w dniu 3 maja 1530 roku, kiedy Florencja oblegana była przez Filipa Orańskiego. Wówczas to komendant Florencji Francisco Ferruci zorganizował na placu św. Krzyża „przedśmiertny mecz", któremu przyglądali się z sąsiednich wzgórz wojska Filipa. Ten mecz w obliczu wroga uratował Florencję i Filip widząc, że załoga miasta, o której sądził, że jest ostatecznie wyczerpana i lada chwila podda się, urządziła mecz, nabrał przekonania, że widocznie do Florencji przedostała się wieść o zbliżającej się odsieczy —odstąpił od oblężenia.

Angielskie restauracje
BOJKOTUJĄ KOBIETY.

Anglja jest stanowczo najbardziej paradoksalnym krajem na świecie. Obok samolotów można tam zobaczyć średniowieczne dyliżanse, obok dżentelmana, ubranego według najnowszej mody, dygnitarzy w peruce i todze. Kobiety zdobyły wprawdzie pełne prawa polityczne, ale nadal nie są przyjmowane w klubach towarzyskich, a w niektórych reustaracjach kobietom, pojawiającym się bez towarzystwa męskiego, służba nie podaje karty. Przeciwko takiemu obelżywemu traktowaniu zaprotestowały kobiety londyńskie w Kensington meetingiem przedstawicielek wszystkich londyńskich organizacyj kobiecych. Szereg wybitnych działaczek wypowiedziało się bardzo ostro przeciwko bojkotowaniu samotnych kobiet w restauracjach. Zdaje się jednak, że stanowisko restauratorów w tej sprawie nie ulegnie zmianie, bądź co bądź bardziej liczą się oni z żądaniami mężczyzn niż protestem kobiet. A mężczyźni są w Anglji bardzo konserwatywni.

Pociąg jako zastaw
ZA NIEZAPŁACONE PODATKI.

Gdyby to się zdarzyło u nas, nie byłoby w tem nic dziwnego, wobec tych nieprawdopodobnych wręcz sposobów, do jakich muszą się nieraz uciekać komornicy przy rewindykowaniu należności. Ale zdarzyło się to w bogatej Ameryce, gdzie skarb państwa może sobie pozwolić na zwracanie nadpłaconych podatków. Otóż szeryf miasta Avon-Park wydał rozkaz zaaresztowania pociągu pospiesznego linji Nadbrzeżno-Atlantyckiej, o ile przed jego przyjściem do Avon Park zarząd tej linji kolejowej nie wpłaci należnych skarbowi podatków w ogólnej kwocie 40.000 dolarów. W biurach kolejowych wybuchła panika, zanim jednak cośkolwiek zdecydowano, pociąg wjechał na stację i został wnet zaaresztowany. Można sobie wyobrazić konsternację podróżnych, gdy się o tem dowiedzieli. Nie było rady: zarząd kolei wypłacił podatki i pociąg odszedł z godzinnem opóźnieniem.

PRZYJACIEL.

— Od roku jesteś żonaty: ja mam właśnie zamiar to uczynić. Poradź mi, który miesiąc najwięcej nadaje się do ożenku?
— Czerpień.
— Czerpień? Przecież takiego miesiąca wcale niema!
— No, właśnie.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 55 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 2 maja 1930 r. o godz. 10 w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej Nr. 22 odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości składających się z kasy ogniotrwałej, maszyny do pisania i 4 biurek, oszacowanych na zł. 1200, należących do S. S. Tobjasz Zakłady Przemysłowo-Handlowe w Sosnowcu na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10, spis zaś takowych codziennie od 9 do 14 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, Sadowa 6.

Sosnowiec, dnia 23 kwietnia 1930 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

2058

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr. za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 23. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 9. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI